



The Holy See

WSPOMNIENIE MĘCZENNIKÓW I ŚWIADKÓW WIARY XXI WIEKU

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

*Bazylika Świętego Pawła za Murami
Niedziela, 14 września 2025 r.*

[Multimedia]

Bracia i Siostry,

„Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). Słowa Apostoła Pawła, przy którego grobie się zgromadziliśmy, wprowadzają nas w celebrację upamiętniającą męczenników i świadków wiary XXI w., w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

U stóp krzyża Chrystusa, który jest naszym zbawieniem, opisywanym jako „nadzieja chrześcijan” i „chwała męczenników” (por. *Nieszpory liturgii bizantyjskiej na święto Podwyższenia Krzyża Świętego*), pozdrawiam przedstawicieli Kościołów prawosławnych, starożytnych Kościołów Wschodnich, wspólnot chrześcijańskich i organizacji ekumenicznych, którym dziękuję za przyjęcie mojego zaproszenia na tę uroczystość. Wszystkim tu obecnym przekazuję mój uścisk pokoju!

Jesteśmy przekonani, że *martyria* aż do śmierci jest „najprawdziwszą realistyczną komunią z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko (por. Ef 2, 13)”, (Enc. *Ut unum sint*, 84). Również dzisiaj możemy wraz z Janem Pawłem II stwierdzić, iż tam, gdzie nienawiść zdawała się przenikać każdy aspekt życia, ci odważni słudzy Ewangelii i męczennicy wiary w sposób oczywisty ukazali, że „miłość jest silniejsza niż śmierć” (*Wspomnienie świadków wiary XX wieku*, 7 maja 2000).

Wspominamy tych naszych braci i siostry ze spojrzeniem skierowanym na Ukrzyżowanego. Przez swój krzyż Jezus objawił nam prawdziwe oblicze Boga, Jego nieskończone współczucie dla ludzkości; wziął na siebie nienawiść i przemoc świata, aby dzielić los wszystkich upokorzonych i ucisnionych: „On się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści” (Iz 53, 4).

Również dzisiaj wielu braci i sióstr, z powodu swojego świadectwa wiary w trudnych sytuacjach i w nieprzyjaznych okolicznościach, niesie ten sam krzyż Pana: podobnie jak On są prześladowani, skazywani, zabijani. O nich Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was” (Mt 5, 10-11). Są to kobiety i mężczyźni, siostry zakonne i zakonnicy, świeccy i kapłani, którzy płacą życiem za wierność Ewangelii, za zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, za walkę o wolność religijną tam, gdzie jest ona nadal gwałcona, za solidarność z najuboższymi. Według kryteriów świata zostali oni „pokonani”. Rzeczywiście, jak mówi nam Księga Mądrości: „Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności” (Mdr 3, 4).

Bracia i siostry, w trakcie Roku Jubileuszowego świętujemy nadzieję tych odważnych świadków wiary. Jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ ich męczeństwo nadal rozsiewa Ewangelię w świecie naznaczonym nienawiścią, przemocą i wojną. Jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ choć zostali zabici w ciele, nikt nie będzie w stanie uciszyć ich głosu ani przekreślić miłości, jaką ofiarowali; jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ ich świadectwo pozostaje prorocstwem zwycięstwa dobra nad złem.

Tak, ich nadzieja jest nieuzbrojona. Dali świadectwo wierze, nigdy nie używając oręża siły i przemocy, ale przyjmując słabą i łagodną moc Ewangelii, zgodnie ze słowami apostoła Pawła: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. (...) Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 9-10).

Myślę o ewangelicznej sile siostry Dorothy Stang, zaangażowanej w pomoc bezrolnym w Amazonii: temu, który zamierzał ją zabić i zapytał ją o broń, pokazała Biblię, odpowiadając: „Oto moja jedyna broń”. Myślę o ojcu Ragheedu Gannim, chaldejskim kapłanie z Mosulu w Iraku, który wyrzekł się walki, aby dać świadectwo, jak postępuje prawdziwy chrześcijanin. Myślę o bracie Francisie Tofim, anglikanie i członku *Melanesian Brotherhood* (Bractwa Malezyjskiego), który oddał życie za pokój na Wyspach Salomona. Przykłady można by mnożyć, ponieważ – niestety – pomimo upadku wielkich dyktatur XX w., prześladowanie chrześcijan jeszcze się nie skończyło, a wręcz nasiliło się w niektórych częściach świata.

Ci odważni słudzy Ewangelii i męczennicy wiary „tworzą jak gdyby wielki fresk chrześcijańskiej ludzkości (...). Fresk przedstawiający Ewangelię błogosławieństw, przeżywaną głęboko, aż do przelania krwi” (św. Jan Paweł II, *Wspomnienie świadków wiary XX wieku*, 7 maja 2000).

Drodzy bracia i siostry, nie możemy, nie chcemy zapomnieć. Chcemy pamiętać. Czynimy to, mając pewność, że podobnie jak w pierwszych wiekach, tak i w trzecim tysiącleciu krew męczenników jest zasiewem nowych chrześcijan (por. Tertulian, *Apologeticum*, 50, 13). Chcemy zachować pamięć wraz z naszymi braćmi i siostrami z innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Pragnę zatem potwierdzić zaangażowanie Kościoła katolickiego w strzeżenie pamięci świadków wiary wszystkich tradycji chrześcijańskich. Zadanie to wypełnia Komisja do spraw Nowych Męczenników przy Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, współpracując z Dykasterią do spraw Popierania Jedności Chrześcijan.

Jak uznaliśmy podczas ostatniego Synodu, ekumenizm krwi jednoczy „chrześcijan różnych wyznań wspólnie oddających życie za wiarę w Jezusa Chrystusa. Świadeństwo ich męczeństwa jest bardziej wymowne niż jakiegokolwiek słowa: jedność pochodzi z Krzyża Pana” (XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Dokument końcowy*, n. 23). Oby krew tak wielu świadków przybliżyła błogosławiony dzień, w którym będziemy pić z tego samego kielicha zbawienia!

Najmilsi, pakistański chłopiec, Abish Masih, zabity w zamachu na Kościół katolicki, napisał w swoim zeszycie: „*Making the world a better place*”, „Uczynić świat lepszym miejscem”. Niech marzenie tego dziecka pobudza nas do odważnego dawania świadectwa naszej wiary, abyśmy razem byli zaczynem pokojowej i braterskiej ludzkości.